DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 8.09.2022 r.

Prof. dr hab. Łukasz Tomasz Sroka
Uniwersytet Pedagogiczny
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Instytut Historii i Archiwistyki

Kraków, dn. 08.09.2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Mateusza Tomasza Olejnika pt. *Dzielnica krakowska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce w latach 1921-1939*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Chwalby, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Historyczny, Instytut Historii, Kraków 2022, ss. 391.

Uwagi ogólne

Historia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Polsce, to doskonały punkt wyjścia do wyprowadzenia szerszej narracji nie tylko na temat tej jakże ważnej organizacji, ale także polskich dróg do niepodległości i starań o jej utrzymanie. Historia „Sokoła" wpisuje się również w opowieść o rozwoju sportu jako narzędziu odrodzenia narodowego i moralnego. Pozwala odtworzyć przemiany pokoleniowe, przeobrażenia w systemie wartości i w programach wychowawczych stosowanych w Polsce. Przez pryzmat „Sokoła" uwidaczniają się również międzynarodowe przepływy trendów i formatów działalności. Pierwszym tego zwiastunem jest kwestia wzorowania się pierwszego Towarzystwa Gimnastycznego na ziemiach polskich, założonego w 1867 roku we Lwowie, na organizacji, która powstała w 1862 roku w Czechach. Historia kolejnych gniazd sokolich, to również istotne uzupełnienie naszej wiedzy o historii lokalnej i regionalnej. W tym krótkim wprowadzeniu nie wyliczyłem oczywiście wszystkich perspektyw badawczych wyłaniających się z tematu recenzowanej pracy, ale już tyle wystarczy, by stwierdzić, że wiąże się z nią bardzo duży potencjał, a jednocześnie niesie ze sobą poważne wyzwanie badawcze. Krótko rzecz ujmując, tematyka „Sokoła" oznacza wysoko podniesioną poprzeczkę dla Autora. Mówimy o cennym i ambitnym przedsięwzięciu naukowym. Trzeba więc zacząć od uwagi generalnej: Pan Mateusz Tomasz Olejnik wywiązał się ze stojącego przed nim zadania wzorowo. Wymagało to od doktoranta przygotowania we

współpracy z promotorem solidnego planu badawczego, sprawności warsztatowej, pracowitości i konsekwencji w działaniu. Autor słusznie zauważył we wstępie: „Dotychczas dzielnica krakowska ZTG »Sokół« w Polsce nie doczekała się żadnego opracowania naukowego" (s. 8). Dalej dodaje: „Dzielnicy krakowskiej nie poświęcono dotychczas nawet artykułu. Wydaje się, że przyczyną tego braku może być skąpa ilość źródeł odnoszących się bezpośrednio do dzielnicy krakowskiej, a także niezwykłe rozproszenie pozostałych, [...]" (s. 8). Te objaśnienia pozwalają nam lepiej zrozumieć, dlaczego tak ważny temat musiał tak długo czekać na swego autora. Warto więc podkreślić, że dzięki Panu Mateuszowi Tomaszowi Olejnikowi otrzymaliśmy od razu kompetentnie napisaną monografię, nowoczesną i kompleksową. Niniejsza praca wypełnia dotkliwą lukę w historiografii dotyczącej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", a ponadto wyznaczyła dalsze kierunki rozwoju badań w tym zakresie. Mało tego, powstała praca, która rzuca wyraźny snop światła na historię polskiego ruchu niepodległościowego w okresie poprzedzającym odbudowę Drugiej Rzeczypospolitej. Dzięki sprawnie poprowadzonej narracji możemy z bliska poznać proces przejścia tejże organizacji z okresu walki o niepodległość, do czasu odbudowy suwerennej już Polski po 1918 roku. Działalność ludzi „zaprawionych w boju" w warunkach pokojowych, przy poszanowaniu reguł wyznaczonych przez państwo, o którego niezawisłość tak ofiarnie walczyli, jest frapującym problemem badawczym. Nadto, jest to dzieło, które jest poważnym wkładem do dyskursu na temat fenomenu pokolenia młodych ludzi gotowych tak wiele, a nieraz i wszystko poświęcić dla ojczyzny.

Pracę wyróżniają bardzo konkretnie wskazane ramy chronologiczne i terytorialne. Poddane badaniom lata 1921-1939 nie stanowią co prawda rozległego przedziału czasu, ale obfitował on w wydarzenia ważne zarówno dla Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", jak też dla Polski. Notabene ostatnia ze wskazanych cezur czasowych świadczy o mocnej zależności położenia tytułowej organizacji i losów ojczyzny. Druga wojna światowa oznaczała dla „Sokoła" najpierw zawieszenie, a następnie likwidację. Należy zauważyć, że wszystkie związki i korelacje zostały przez Autora dostrzeżone, starannie wyszczególnione i opisane. Wyjąwszy wymienione już aspekty, na bardzo dużą wartość pracy wpływa wysokiej klasy język, spójna narracja, bardzo szeroka i zróżnicowana baza źródłowa oraz obszernie wykorzystana miarodajna literatura przedmiotu. Podstawowym walorem pracy jest bogactwo informacji, które Autor w wielu przypadkach wprowadza do historiografii jako pierwszy. W sposób szczególny należy wyróżnić szeroko zakrojoną kwerendę, która objęła zbiory Archiwum Narodowego w Krakowie z uwzględnieniem zasobów zgromadzonych w Oddziałach w Bochni, Nowym Sączu i Tarnowie, Archiwum Państwowe w Katowicach z uwzględnieniem Oddziału

w Bielsku Białej, Archiwum Państwowe w Przemyślu i Archiwum Państwowe w Rzeszowie wraz z jego Oddziałem w Sanoku. Na czoło wysunęły się akta starostw powiatowych, co ma swoje uzasadnienie merytoryczne. Nie zabrakło przy tym akt Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego za latach 1921-1939. Warto też docenić wykorzystane przez Autora akta Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Krakowie (w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie). Niestety, wciąż wielu badaczy marginalizuje w swoich badaniach znaczenie akt policyjnych, tymczasem potrafią one dostarczyć szeregu cennych informacji. Wszak jest czymś naturalnym, że organizacja tej rangi, co „Sokół" budziła zainteresowanie organów policyjnych. Dlatego dotarcie do tych akt przez Pana Mateusza Tomasza Olejnika jest ważnym – i dodajmy nieodosobnionym - potwierdzeniem jego rzetelności i dociekliwości badawczej. Mocnym akcentem jest prasa z epoki. Autor sięgnął po „Bellonę", „Przegląd Sokoli. Organ Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół« w Krakowie", „Przegląd Sokoli. Organ Związku Towarzystw Gimnastycznych »Sokół« w Polsce, „Przegląd Sportowy", „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«", „Raz Dwa Trzy", „Sokół" i „Stadion".

Na pozytywną ocenę zasługuje przemyślana i klarowna konstrukcja pracy, która ma charakter problemowy. Dodajmy, że każdy rozdział składa się z podrozdziałów. Pierwszy rozdział nosi tytuł: *Zanim nastała Niepodległość – Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół" w Galicji i Królestwie Polskim w czasie zaborów i wojen 1867-1921* (s. 14-111). Tutaj omówiona została m.in. geneza ruchu sokolego, powstanie gniazd sokolich we Lwowie i w innych ośrodkach, działalność Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii przed I wojną światową, funkcjonowanie „Sokoła" w zaborze rosyjskim (ze szczególnym uwzględnieniem Zagłębia Dąbrowskiego). Poruszono tu również ważkie zagadnienia „Sokoła" podczas I wojny światowej i jego zaangażowanie w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej Polskiej. Rozdział drugi zaopatrzony został tytułem: *Charakterystyka dzielnicy krakowskiej ZTG „Sokół" w Polsce* (s. 112-219). W tej części pracy Autor skoncentrował się na kwestii utworzenia Dzielnicy Krakowskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", jej funkcjonowaniu w warunkach prawnych i politycznych Drugiej Rzeczypospolitej, jej władzach, obszarze działania, członkach, substancji majątkowej i finansowaniu. Dodatkowo omówione tu zostały sprawy ideowe i polityczne organizacji. W rozdziale trzecim pt. *Realizacja programu wychowania fizycznego sokolstwa w dzielnicy krakowskiej* (s. 220-279), scharakteryzowane zostało wychowanie fizyczne w „Sokole", gimnastyka i lekkoatletyka, sporty zespołowe i zimowe oraz pozostałe dyscypliny sportowe. Czwarty i ostatni zarazem rozdział nosi tytuł: *Pozasportowe formy działalności „Sokoła" w dzielnicy krakowskiej* (s. 280-339). Całość wieńczy: *Zakończenie* (s. 340-352), *Bibliografia* (s.

353-384), *Wykaz tabel* (s. 385), *Wykaz wykresów* (s. 386) i *Aneksy* (s. 387-391), przy czym, mimo zapowiedzi „aneksów" w liczbie mnogiej - dodatkowo we właściwym miejscu zanotowany jest „Aneks Nr 1" (*Wymarsz ochotniczych oddziałów sokolich do miejsc koncentracji w 1914 roku*), brak jakichkolwiek innych aneksów. Być może jest to rodzaj nieporozumienia językowego, ewentualnie rodzaj niedoróbki drukarskiej. Popisem dojrzałości badawczej Autora, ale też jego kunsztu pisarskiego jest wstęp (ss. 8) i zakończenie (ss. 13). Podobnie jak całość pracy, także te partie tekstu napisane są świetnym językiem, w sposób przystępny i przemyślany. We wstępie precyzyjnie przedstawiony został temat i związany z nim stan badań, charakter pracy, jej konstrukcja, cele badawcze i metody. Podkreślam tę sprawę, gdyż podzielam powszechną w środowisku naukowym opinię, że wstęp i zakończenie pracy są rodzajem jej wizytówki, a zarazem najbardziej newralgiczną i problematyczną częścią. Wielu autorów nie radzi sobie z tymi częściami pracy, jedni je przegadują, inni zdają się nie wiedzieć, co mają w tym miejscu napisać. Tym większe uznanie dla Autora recenzowanej pracy, że zredagował wstęp i zakończenie z tak dużą starannością i profesjonalizmem. Jedyna moja uwaga jest taka, że we wstępie, spośród wyszczególnionych metod wykreśliłbym indukcję i dedukcję, gdyż są one oczywiste. Natomiast wskazane jest przynajmniej krótkie omówienie praktycznych aspektów (pozostałych) wykorzystanych metod.

Uwagi przedmiotowe

- W mojej ocenie warto uzupełnić bibliografię o pracę wspomnieniową nauczyciela, społecznika i patrioty Władysława Wichmana pt. *Związek Strzelecki na Zatorszczyźnie 1913-1914*, wprowadzenie, opracowanie naukowe i redakcja Konrad Meus, Kraków-Zator 2021. W pracy tej znajdują się interesujące informacje dot. narodzin „Sokoła" w Zatorze (s. 49-50). Tutaj też opisana została lokalna odsłona napięć pomiędzy Polskim Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół" a powiązanym z Józefem Piłsudskim paramilitarnym Związkiem Strzeleckim (s. 61-63).

- Autor zebrał w bibliografii imponującą liczbę miarodajnych pozycji (same opracowania liczą 302 pozycje plus artykuł internetowy). Pomimo tego pozwolę sobie dorzucić jeszcze kilka propozycji pod rozwagę:

- Fila Maria, *Sokoły, skauci i strzelcy ziemi zatorskiej na drodze do niepodległości*, „Małopolska: Regiony, Regionalizmy, Małe Ojczyzny" 2018, t. 20, s. 247-253.

- Kozłowska Małgorzata, *Przygotowania Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" do walki o niepodległość Polski w latach 1908-1914 na przykładzie I Okręgu Sokolego z siedzibą w Krakowie*, „Sowiniec. Materiały historyczne", nr 25 (2004), s. 9-22.

- Krzanowski Adam, *Rola „Sokoła" w społeczno-patriotycznym wychowaniu młodzieży*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20: *Historia wychowania. Misja i edukacja, Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, redaktorzy Kazimierz Szmyd, Julian Dybiec, Rzeszów 2008, s. 494-513.

- Snopko Jan, *Stałe Drużyny Sokole (1912-1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t. 36 (1994), s. 106-116.

- W kontekście literatury pozwolę sobie na jeszcze jedną uwagę. Dobierając kolejne prace Autor słusznie predestynował te pozycje, które koncentrują się na samym „Sokole". Uważam jednak, że warto przejrzeć również monografie regionalne, które nie mają co prawda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w tytule, ale są nieraz na tyle rzetelnie napisane, że siłą rzeczy uwzględniają tę organizacje, która w wielu ośrodkach należała do najważniejszych stowarzyszeń działających na ich terenie. Za przykład wskazać mogę monografię Wadowic autorstwa Konrada Meusa, pt. *Wadowice 1772-1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego*, (Kraków 2013), który o „Sokole" pisze m.in. na stronach: 281-293. Na wskazanych stronach znaleźć można wiele ważkich ustaleń. Wychodzę z założenia, że podobnym wsparciem może okazać się szereg innych monografii regionalnych, zwłaszcza dotyczących lat zbieżnych z okresem chronologicznym wybranym przez Autora, tj. lata 1921-1939. Podam jeszcze za przykład pracę Łukasza Połomskiego pt. *Między zacofaniem a nowoczesnością. Społeczeństwo Nowego Sącza w latach 1867-1939* (Rzeszów 2018) [tutaj znajduje się podrozdział poświęcony „Sokołowi"]. Muszę mocno wyartykułować, że nie chodzi o samo tylko wzmocnienie bibliografii, która w mojej ocenie już jest bardzo dobra (co zaznaczyłem wyżej), ale o bardziej zdecydowane wyartykułowanie zakorzenienia „Sokoła" w środowiskach lokalnych i regionalnych. Bardzo często „Sokół" odgrywał w nich rolę pierwszorzędną, wydatnie pełniąc funkcję kulturotwórczą i wpływając na funkcjonowanie miejscowych elit, szkół, środowisk uczniowskich i nauczycielskich. Na potrzeby tej recenzji raz jeszcze przejrzałem dużą liczbę monografii regionalnych i ilekroć wymieniany jest w nich „Sokół", to niemal zawsze towarzyszy mu uwaga, że była to na danym terenie najważniejsza lub jedna z najważniejszych organizacji społecznych. Może więc warto wzmocnić ten komponent i dodać garść uwag o tym znaczeniu „Sokoła" wraz z próbą wyjaśnienia tego fenomenu i odpowiedzią na pytanie, z czego wynikała tak wysoka pozycja „Sokoła" w poszczególnych miejscach. W pracy Pana Mgra Mateusza Tomasza Olejnika problem ten został dostrzeżony, ale zdecydowanie dominuje spojrzenie odgórne i syntetyzujące. Tymczasem warto jeszcze przyjrzeć się tej sprawie z perspektywy oddolnej. Być może z konfrontacji takich dwóch perspektyw, tj. całościowej i cząstkowej (dla poszczególnych obszarów) mogłyby wyniknąć jakieś dodatkowe wnioski. Z

kolei materiał memuarystyczny można znacząco powiększyć sięgając do różnego typu ksiąg pamiątkowych, które zachowały się całkiem dobrze i niektóre z nich znajdziemy choćby w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Tematyka „Sokoła" obecna jest również w sprawozdawczości wytworzonej przez szkoły.

- W powiązaniu z historią regionalną Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" znajduje się zagadnienie spraw personalnych tej organizacji. Uważam, że jest to pole badawcze w zakresie którego Autor mógłby jeszcze dokonać kilku krótkich, ale ważkich uzupełnień. W obecnym kształcie praca kładzie bowiem nacisk na sprawy struktur i form aktywności. Natomiast każda organizacja, wyjąwszy jej statuty, regulaminy, majątek, etc., to przede wszystkim tworzący ją ludzie. Podrozdział zatytułowany „Członkowie" (II. 3., s. 152-170) uważam za bardzo dobry. Jeśli czegoś tu brakuje, to właśnie dodania rozważań o tym w jaki sposób działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół" rzutowała na ścieżki karier jej członków. Do interesujących zaliczyć należy kwestię ewentualnych (nieformalnych) powiązań i grup wsparcia, jakie działały też np. w środowisku legionowym, co często podnoszono publicznie i krytykowano. Temat to trudny pod względem warsztatowym, wymagający dotarcia do szerszej gamy źródeł, zwłaszcza typu memuarystycznego. Natomiast może przynieść kapitalne skutki, na co wskazuje już tylko krótka wzmianka, poczyniona zresztą w innym miejscu pracy (podrozdział II.2. „Władze i kształt terytorialny dzielnicy krakowskiej oraz jej struktura organizacyjna"), na temat swoistej „symbiozy" w lokalnych układach, które dały się zauważyć m.in. w Brzesku, w Szczakowej i Węgierskiej Górce. Jak pisze Autor:

> W niektórych przypadkach, zwłaszcza gdy prezes gniazda był jednocześnie dyrektorem dużego przedsiębiorstwa, dochodziło do swego rodzaju symbiozy. Prezes animował działalność gniazda mobilizując do tego pracowników swego zakładu, a osoby szukające tam zatrudnienia starały się „pokazać" poprzez aktywność w „Sokole". W Brzesku plotkowano, że zapisanie się do „Sokoła" jest przepustką do pracy w browarze okocimskim. Trudno ją potwierdzić lub obalić, ale wg M. Stolarczyka wszyscy dyrektorzy browaru należeli do „Sokoła". W Szczakowej gniazdo było blisko związane z tamtejszą fabryką cementu, której dyrektor inż. Zdzisław Krudzielski kierował miejscowym gniazdem, a w Węgierskiej Górce z Odlewnią Żelaza Węgierska Górka, której kierownik ruchu inż. Andrzej Hess był także prezesem „Sokoła" (s. 140).

Zaznaczyłem już, że ten kierunek badań jest tyleż atrakcyjny, co wymagający. Trudno bowiem przejść z poziomu powielanych tu i ówdzie „plotek" do rzeczowych ustaleń. Niewykluczone więc, że jest to problematyka wymagająca odrębnych badań i możliwe, że zostanie uwzględniona przez Autora w dalszym okresie jego aktywności badawczej.

- Z uwagi na moje własne zainteresowania badawcze za niezwykle ważną i interesującą uważam sprawę podjętej w 1919 roku przez władze „Sokoła" decyzji o wzbronieniu Żydom przynależności do tej organizacji. Jak słusznie zauważył Autor, zakaz ten dotyczył „osób nie będących Polakami, a w szczególności Żydów" (s. 170). Temat ten zajął niespełna 7 linijek tekstu. Można polemizować, czy to dużo, czy to mało. Natomiast trudno zgodzić się z obecnym w pracy, trochę bezkrytycznym powtórzeniem tezy starostwa w Gorlicach, które – tu cytuję Autora – „oceniało skład narodowościowy Towarzystwa jako mieszany z 2% udziałem Żydów" (170). Przyjrzyjmy się temu, co to oznacza w praktyce. Otóż na 100 członków „Sokoła" notowano najwyżej 2 Żydów (zważmy, że wartości wyrażane w procentach a odnoszące się do osób dość często przewidują zaokrąglenia danych), przy czym należy przyjąć, że byli to najpewniej Żydzi zasymilowani. W tej sytuacji określanie składu członkowskiego mianem „mieszanego" wydaje się po prostu nieporozumieniem. Ponadto problematyczne jest rozszczepienie tego tematu. Poza cytowanym fragmentem ze strony 170, temat ten powraca na stronie 219 już w innym podrozdziale (II. 5. „Oblicze ideowe i polityczne"). Tutaj z kolei Autor pisze:

Wymiar antyżydowski miały także uchwały przyjmowane w niektórych gniazdach dzielnicy krakowskiej. Przykładem może być uchwała Walnego Zgromadzenia gniazda myślenickiego wykluczająca z „Sokoła" osoby pochodzenia żydowskiego. W Tuchowie 6 grudnia 1928 roku zarząd gniazda uchwalił, że każdy wstępujący do Towarzystwa powinien złożyć oświadczenie że jest narodowości polskiej. Oczywiście powstaje pytanie czy oświadczenia takie weryfikowano. W Wieliczce natomiast pomysł wykluczenia Żydów z życia gniazda upadł, a samo towarzystwo współpracowało z przedsiębiorstwami żydowskimi.

W kolejnych zdaniach Autor pisze o dwuznacznej polityce władz „Sokoła" i zróżnicowanej postawie różnych gniazd. Uważam, że zagadnienie stosunku władz i członków „Sokoła" do Żydów i kwestia ich przynależności do tej organizacji powinny być zebrane i omówione w jednym miejscu, gdyż łączą je związki przyczynowo-skutkowe.

- Pisząc o genezie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" Autor czyni wiele interesujących odniesień komparatystycznych, także tych, które dotyczą analogicznych organizacji zagranicznych. W partiach tekstu dotyczących okresu po odzyskaniu niepodległości przez Polskę ten trop zdaje się urywać, a szkoda. Probierzem tego jak ważna i interesująca jest to materia, jest choćby wzmianka o zlotach międzynarodowych organizowanych w ramach Związku Sokolstwa Słowiańskiego, utworzonego 14 sierpnia 1925 roku. W tych zlotach uczestniczyły także gniazda dzielnicy krakowskiej. Mowa jest o udziale organizacji pokrewnych, np. bułgarskiego „Junaka" (s. 324). Szkoda, że kwestia współpracy

międzynarodowej, oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem roli odgrywanej w niej przez dzielnicę krakowską „Sokoła", nie została szerzej omówiona.

Uwagi szczegółowe (w tym językowe)

- s. 16, jest: „Informacje o działaniach czeskich sokołów szybko zaczęły docierać do innych krajów monarchii habsburskiej. W 1863 roku powstało pierwsze poza Czechami gniazdo sokole w Słowenii, a następnie kolejne w Serbii, Chorwacji, Bułgarii, Ukrainie i Rosji". Niniejszy akapit należy przeredagować. W obecnym brzmieniu miesza porządki, sygnalizuje kraje monarchii habsburskiej, po czym obok nich zestawia inne państwa. Ponadto obok państw ówcześnie występujących np. Rosja, Autor wymienił na zasadzie równorzędnej „Ukrainę", która wówczas państwem nie była.
- Dopracowania wymaga bibliografia. O ile bowiem autorzy prac wymieniani od nazwiska występują w kolejności alfabetycznej, to ich prace już niekoniecznie, dotyczy to np. zestawienia prac: Grzegorza Bielca (s. 359), Jerzego Chełmeckiego (s. 360) i Gabriela Szajny (s. 378).
- Mając na względzie to, że praca jest bardzo wartościowa w poniższej konkluzji przedstawię jej rekomendację do druku. Mając na względzie tę perspektywę proponuję, by wersję do druku wzbogacić materiałem ilustracyjnym, którego teraz ewidentnie brakuje. Materiał taki mógłby nie tylko uatrakcyjnić lekturę, lecz także wzbogacić ją poznawczo. Dość wspomnieć, że znajdujące się w poszczególnych miastach gmachy należące do TG „Sokół" często były najbardziej wyróżniającymi się obiektami.

Konkluzja

W konkluzji należy stwierdzić, że recenzowana praca z naddatkiem spełnia wszystkie wymogi ustawowe, formalne i jakościowe stawiane dysertacjom doktorskim. Napisana została ze znawstwem. Wywód naukowy sformułowany został zgodnie z zasadami metodologicznymi. Imponuje obszerna i różnorodna baza źródłowa. Wnioski formułowane są w sposób odważny, a zarazem bardzo dojrzały. Praca bezapelacyjnie zasługuje na to, by ukazać się drukiem. Wystawiam recenzowanej rozprawie doktorskiej Mateusza Tomasza Olejnika najwyższą ocenę i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Łukasz Tomasz Jroisg